Nr. 537. Kraków, Wtorek 20 Listopada 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwuraz.	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 10 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników K. Kuprysa, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5; W Jarosławiu J. Sosryński. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — E. Schalek (Wollzeile) —

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Zjazd polskich zrzeszeń ludowych w Petersburgu.

Petersburski „Dziennik Narodowy" z 27 października donosi:

Po nabożeństwie w kościele św. Katarzyny, Zjazd Związków Ludowych rozpoczął się dnia 20 października 1917 roku, o godzinie 2 po południu w wielkiej sali „Ogniska Polskiego" — W pierwszym dniu odbyła się poufna konferencya delegatów ludowych, poświęcona ujednostajnieniu programu polskich związków ludowych. Uroczyste otwarcie, przy przepełnionej sali „Ogniska", odbyło się w niedzielę. Delegatów na otwarcie przybyło 85. Większość delegatów od mas wygnańczych — mniejszość od polskiej ludności kresów. Salę pięknie udekorowano girlandami i żywem kwieciem. Zagaił zebranie Wacław Szczęsny, w imieniu kom. organizacyjnej zjazdu i Polskiego Związku Ludowego w Piotrogrodzie. Na honorowego prezesa wybrano b. redaktora „Zarania", Maksymiliana Malinowskiego

Na przewodniczącego zjazdu wybrano Walentego Plewińskiego z Moskwy (nauczyciel ludowy z pod Warszawy). Zjazd uchwalił rezolucye, z których przytaczamy następujące szczegóły:

Zjazd Polskich Zrzeszeń Ludowych na wygnaniu w Rosyi uważa, iż naczelnem dążeniem naszem w chwili obecnej jest zjednoczona i niepodległa Polska ludowa z dostępem do morza.

Zjazd przesyła polskiej Radzie Regencyjnej w Warszawie wyrazy hołdu, oraz życzenia, aby praca ta jej dała jaknajwiększe wyniki, wierząc niezłomnie, że praca ta pójdzie drogą szczerze demokratyczną i najzupełniej uwzględni interesy ludu — podstawy narodu polskiego.

Zjazd uważa, że w polityce narodu polskiego decyduje kraj i wyłonione w kraju polskie instytucye państwowe. Emigracya wszędzie winna im okazywać posłuch. Wobec tego Zjazdu uważa, że wszelkie próby tworzenia rządu na emigracyi, jak to czyni partya N.-D. w Rosyi i jej wyznawcy, czy to w Paryżu, czy w Londynie lub Moskwie, są w wysokim stopniu dla polityki polskiej szkodliwe i potępia je jako uzurpowanie praw przyrodzonych narodu do stanowienia o sobie. (Burzliwe oklaski).

Uważając wszelką koordynacyę pracy politycznej na emigracyi za rzecz pożądaną, Zjazd przedstawicieli Zrzeszeń Ludowych oświadcza, iż z chęcia wejdzie w porozumienie z temi stronnictwami demokratycznemi na wygnaniu, które stoją na stanowisku popierania pracy państwotwórczej w kraju, o ile stronnictwa te przedstawią przynajmniej minimum swego programu społecznego i poszczególne zasadnicze punkty, które zgodne będą z ideą Związków Ludowych.

Rozporządzać krwią narodu polskiego, czyli tworzyć armię i rozkazywać, na jakiego wroga ma ona uderzyć, ma prawo tylko naród polski za pośrednictwem swego rządu stałego lub tymczasowego, przeto wszelkie próby tworzenia wojska polskiego na emigracyi, bez wyraźnego rozkazu Rządu polskiego, uważamy za niedopuszczalne i jaknajkategoryczniej potępiamy.

Przybyły na otwarcie Zjazdu prezes Lednicki w serdecznych słowach oświadcza, iż ideowo i praktycznie szuka zawsze zespołu z ludem polskim: „W mojem pojęciu, lud jest podstawą każdego społeczeństwa, a szczególniej polskiego. Lud dla Polski jest tem, czem powietrze dla świata. Lud, jest to synteza ucieleśnienia samego pojęcia Polski"

Polacy we Francyi przeciw zjazdowi w Moskwie.

Organizacye i pisma niepodległościowo-demokratyczne we Francyi ogłaszają w numerze „Echo Polonais" z 1 listopada następującą deklaracyę, którą podajemy w tłómaczeniu polskiem:

„Z uwagi, że organizatorzy polskiego kongresu, który odbył się w Moskwie dnia 8 sierpnia 1917 starają się bądź to w telegramach do prasy zagranicznej, bądź w licznych komunikatach, redagowanych dla sfer oficyalnych, przedstawić kongres ów, jako emanacyę rządu ogółu narodu polskiego, z czego w konsekwencyi wynika prawo przemawiania w imieniu Polski — niżej podpisane grupy polskie uważają za obowiązek podać do wiadomości tak swoich współobywateli jak cudzoziemców, że Kongres w Moskwie zwołany został i zorganizowany jedynie przez stronnictwo zwane demokracyą narodową, oraz przez pewną liczbę członków t. zw. stronnictw realistów, że ani demokracya polska, ani stronnictwo ludowe, ani partye robotnicze, które stanowią ogromną większość społeczeństwa polskiego, przebywającego obecnie w Rosyi, nie wzięły bynajmniej udziału w owym kongresie. Z tego wynika, że kongres w Moskwie zupełnie bezprawnie pretenduje do reprezentowania prawdziwych tendencyj narodu polskiego i narzucania wybranych przez siebie osobistości na reprezentantów Polski. Naród nasz nigdy nie zrzekł się praw swoich i nie może być reprezentowanym przez stronnictwo, które aż do chwili wybuchu rewolucyi rosyjskiej zwalczało ideę niepodległości Polski.

Odezwę powyższą podpisały następujące organizacye: 1) Komitet Wolnej Polski, 2) Grupa Demokratów Polskich. 3) Zjednoczenie i Niepodległość, Redakcye „Le Republique Polonaise", „L'Echo Polonais", „La voix polonaise".

Zwycięztwo maksymalistów w Rosyi.

(Telefonem).

Berlin, 20 listopada.

„Lok. Anzeiger" donosi z Bazylei:

Wiadomości o zupełnem zwycięstwie bolszewików w obu głównych miasta Rosyi potwierdzają się. Urzędnicy kolejowi zgodzili się na przewóz wojsk między Petersburgiem a Moskwą.

Walki w Moskwie i na prowincyi.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Londyn, 20 listopada.

Biuro Reutera. „Daily Chronicle" donosi z Petersburga, że wojska bolszewików, które między Gatczyną a Carskiem Siołem **pobiły 1500 kozaków Kiereńskiego**, liczyły 16.000 ludzi.

W Moskwie rozpoczęła się walka dnia 10 listopada. Wojska rządowe składały się z trzech tysięcy żołnierzy, kadetów i studentów, którzy posiadali trzy działa, wielką ilość karabinów i karabinów maszynowych. Z 100.000 ludzi garnizonu stało 15.000 po stronie rewolucyonistów, inni pozostali w koszarach. **Rewolucyjny komitet wojskowy ostrzeliwał z 15 dział centrum miasta. Do dnia 14 listopada zabito 3000 osób, głównie spokojnych obywateli.** Zwłoki leżały przez całe dni niepogrzebane. **Katedra na Kremlu została zburzona, a cerkiew św. Bazylego spalona.**

Sztokholm, 20 listopada.

Tel. przedstawiciela B. koresp. Mimo zamknięcia granicy przybywają z Rosyi nieliczni podróżni specyalnymi pociągami. Opowiadają oni, **że walki uliczne w Moskwie toczą się dalej. Są one nadzwyczaj krwawe. Pociski działowe zburzyły hotel „National" i drugi jeszcze wielki hotel. Wielki teatr spłonął od strzałów. Na ulicach leży wiele zwłok. Również w domach prywatnych jest tysiące ofiar. Dnia 14 listopada rozpoczęły się grabieże.** Bolszewickie wojska posiłkowe, które jechały do Moskwy, zostały przez zarząd kolejowy zatrzymane. Bolszewicy usunęli kierownictwa kolejowe i doprowadzili pociąg do Moskwy. Przedstawiciele bolszewików Radicz i Ganecki odjechali z Haparandy nadzwyczajnym pociągiem do Petersburga.

Sztokholm, 20 listopada.

Tel. przedstawiciela Biura korespondencyjnego: Wedle nadeszłych tu wiadomości, **na Podolu koło Winnicy przyszło do walki między wojskami rządowemi a bolszewikami, w której zwyciężyły wojska rządowe.**

Ucieczka Kiereńskiego.

(Telefonem)

Wiedeń, 20 listopada.

„N. Fr. Presse" donosi:

W kulearach parlamentu francuskiego obiega pogłoska, **że Kiereński wyjechał zagranicę** i z końcem b. m. ma przybyć do Paryża.

Nowy rząd rosyjski i jego program.

Sztokholm, 20 listopada.

Dzienniki socyalistyczne, które nadeszły tutaj z Haparandy donoszą, że udało się stworzyć koalicyę partyj socyalistycznych. W najbliższym czasie utworzone będzie czysto socyalistyczne ministeryum. Bolszewicy uzyskają w niem prawdopodobnie większość. Oprócz tego będzie utworzona specyalna organizacya odpowiedzialna wobec gabinetu. W jej skład wejdzie 100 członków sowietu, 100 członków rad chłopskich, 100 zastępców miejskich Petersburga i Moskwy, 80 zastępców armii i floty, 20 delegatów związków fachowych, 15 zastępców związku kolejarzy i 5 zastępców związku poczt i telegrafów.

Program nowego rządu opiewa:

1) Bezpośrednie rozpoczęcie rokowań pokojowych;

2) rozwiązanie kwestyi agrarnej;

3) zwołanie konstytuanty.

Tem samem byłaby załatwiona era Kiereńskiego. **Sytuacya wojskowa Kiereńskiego jest zresztą uważana w Petersburgu za beznadziejną.** Stały brak wiadomości z Petersburga spowodowany jest odmową telegrafistek ekspedyowania telegramów.

Aresztowanie b. ministra Nieratowa.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Petersburg, 20 listopada.

Biuro Reutera. Były minister spraw zagranicznych Nieratow został uwięziony przez maksymalistów.

Armia rosyjska za pokojem odrębnym.

(Tel. c. k Biura korsp.)

Sztokholm, 20 listopada.

Telegram przedstawiciela Biura korespondencyjnego: Pewien serbski dziennikarz, który przybył z Rosyi, opowiada, **że serbscy, francuscy i belgijscy żołnierze utworzyli odrębny korpus, który brał udział w walkach w Petersburgu i Moskwie.** Oficerów francuskich, którzy wraz z arystokratami walczyli przeciw bolszewikom, ujęto. **Od wszystkich części wojsk nadchodzą życzenia zawarcia odrębnego pokoju.**

Balfour o położeniu w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Londyn, 20 listopada.

(Reuter). Minister spraw zagranicznych Balfour oświadczył w Izbie gmin, na zapytanie o położenie w Rosyi, że sytuacya jeszcze się tam nie wyjaśniła, choć zdaje się, że ekstremniści są **całkowicie panami położenia w Petersburgu i Moskwie.** Rokowania o utworzenie rządu koalicyjnego nie dały dotychczas rezultatu. Połączenie telegraficzne z ambasadorem angielskim w Petersburgu, które z początkiem ubiegłego tygodnia uległo przerwie, jest już przywrócone. Ambasador angielski [illegible] **swem stanowisku.**

Opinia ambasadora włoskiego.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Sztokholm, 20 listopada

Przedstawiciel Biura korespondencyjnego. — Włoski ambasador w Petersburgu Carlotti, który bawi tu od kilku dni, opowiedział członkowi redakcyi „Social Demokraten", że od ubiegłej niedzieli nie ma żadnych wiadomości od ambasady włoskiej w Petersburgu. **Bolszewicy pozyskali masy, obiecując im natychmiastowe zawarcie pokoju i podział ziemi.** Państwa centralne mylą się, jeżeli oceniają dzisiejszą Rosyę według ostatnich wydarzeń. Rzeczywista Rosya wie dobrze, że jedynie z orężem w ręku i przy boku sojuszników może bronić swej wolności.

„Social Demokraten" zauważa, że redaktor, który rozmawiał z Carlottim, odniósł wrażenie, że ten, mimo wszystkiego, co powiedział, uważa położenie w Rosyi za niezbyt pomyślne.

Doniesienia francuskie z Rosyi.

Bern, 20 listopada.

„Matin" paryski donosi z Petersburga, że ambasadorowie koalicyi w Petersburgu nawiązali rokowania z Korniłowem.

Agencya Havasa donosi z Moskwy: **Położenie w Moskwie jest rozpaczliwe.** Niema już walk, srożą się tylko plądrowania i mordy.

„Figaro" donosi: Rosyjscy politycy podnoszą, że **anarchia może trwać miesiącami**, gdyż każdy dystrykt obwołuje swojego osobnego prezydenta.

Represye finansowe przeciw Rosyi.

Genewa, 20 listopada.

„Matin" donosi:

Bank francuski otrzymał od rządu polecenie, ażeby **nie przyjmował rosyjskich czeków i** przekazów płatniczych. Towary, nagromadzono dla Rosyi w Bordeaux, zostały zatrzymane.

O los Europy.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 listopada.

„N. W. Journal" donosi z Zurychu: „Zuercher Post" pisze:

Dnie, które obecnie przeżywamy, mają bardzo doniosłe znaczenie. **Pokój się zbliża.** Pragną go wszystkie ludy. Jeżeli pokój obecnie nie będzie zawarty, wówczas rok następny będzie znowu rokiem krwi i katuszy. Dzisiaj pokój byłby możliwy w drodze sprawiedliwego porozumienia się. Jeżeli jednak obecnie nie przyjdzie do skutku, **wojna trwać będzie aż do zupełnego zniszczenia. Dzisiaj chodzi o los całej** Europy, chodzi bowiem także o los państw neutralnych, które nie będą mogły pozostać na uboczu, jeżeli wojna dalej się przeciągnie.

Manifestacye pokojowe we Włoszech.

Amsterdam, 20 listopada.

„Avanti", organ socyalistów włoskich, donosi:

Pacyfiści, neutraliści i oficyalni socyaliści urządzili w Bolonii, Weronie i Ferrarze **wielkie demonstracye na rzecz natychmiastowego zawarcia pokoju.** W demonstracyach tych, które miały burzliwy przebieg, uczestniczyli socyalistyczni członkowie rad miejskich. Robotnicy w tych miastach uchwalili ofiarować jednodniową płacę na cele ruchu pokojowego i **uczynić wszystko, celem zmuszenia rządu do zawarcia rychłego pokoju.**

Gabinet Clemenceau'a.

(Telefonem).

Berlin, 20 listopada.

„National Ztg" donosi z Bazylei:

Po zamianowaniu 10 podsekretarzy stanu gabinet Clemenceau'a znajduje się już w pełnym składzie. Gabinet ten liczy 24 członków i ma charakter lewicowo-republikański, a więc czysto partyjny. Od udziału w gabinecie **wykluczył Clemenceau prawicę i republikańskie stronnictwa prawicy.** Socyaliści odmówili udziału w gabinecie.

Echa mowy Lloyd George'a.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Londyn, 20 listopada.

(Reuter). W przepełnionej Izbie gmin rozpoczęła się dyskusya nad nową radą wojenną sojuszników mową Lloyda George w Paryżu.

Asquith zgłosił formalny wniosek o odroczenie dyskusyi. Wskazał on na konieczność bezwzględnej odpowiedzialności rządu za to, co zrobiono i czego nie zrobiono. O mowie Lloyda George'a w Paryżu rzekł Asquith: „Chcę wprawdzie uniknąć wszelkiego niepotrzebnego sporu, lecz niedopełniłbym obowiązku, gdybym na mowę tę nie zwrócił uwagi". Asquith omawiał następnie szczegółowo mowę Lloyda Georga, poczem po kilku jeszcze przemówieniach zamknięto dyskusyę.

Z komisyi uchodźczej.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Wiedeń, 20 listopada.

W komisyi uchodźczej, która odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem p. Halbana, w obecności ministra Toggenburga, przedłożył p. Bugatto imieniem komitetu redakcyjnego nową redakcyę ustawy o wychodźctwie. Po wyczerpującej dyskusyi szczegółowej i zajęciu przez rząd stanowiska w sprawie najważniejszych sprzecznych punktów, **przyjęto ostatecznie przedłożenie.** Sprawozdawcą w Izbie został wybrany p. Bugatto. Komisya postanowiła zająć się na najbliższem posiedzeniu kwestya dodatków na utrzymanie dla wychodźców i zaprosić na to posiedzenie przedstawiciela ministerstwa obrony krajowej.

Lenin w Paryżu.

W jednej z warszawskich gazet żargonowych („Moment"), niejaki M. Sarycz zamieścił interesujące wspomnienie o Leninie z czasów pobytu jego w Paryżu, które znakomicie uzupełniają charakterystykę tego chwilowego dyktatora Rosyi, znaną nam dotąd w najogólniejszych tylko zarysach.

W ostatnich latach przed wojną — pisze Sarycz, a fakt zresztą ogólnie znany — Paryż był niejako „centralą" rosyjskich rewolucyjnych działaczy. Dawne centrum rosyjskich uchodźców rewolucyjnych, Szwajcarya, w latach 1909—1910 przeniosło się do Paryża i z wyjątkiem księcia Krapotkina, który mieszkał w Londynie, można tam było spotkać i poznać wszystkich uczestników pierwszej rewolucyi rosyjskiej z lat 1905—1906, którzy grają obecnie tak wybitną rolę w rosyjskiem życiu politycznem.

Z emigrantów rosyjskich najpopularniejsi byli Awksientjew, minister rolnictwa z ostatniego gabinetu Kiereńskiego, znany publicysta Łunaczarskij, Czernow, Lenin i Trocki.

Kiedy jednak trzej pierwsi zajmowali się przeważnie działalnością naukową i teoretyczną, Lenin i Trocki byli wymownymi działaczami społecznymi, praktycznymi i krzewicielami maksymalizmu wśród mas. Wszędzie w kawiarni Saint Michel, w słynnej kuchni emigranckiej, na Glacière, na wszystkich zebraniach emigracyi rosyjskiej, w tak bardzo popularnej „Salle de Savants" można było spotykać te dwie osobistości. Na pierwsze jednak już spojrzenie można było zauważyć wielką różnicę między nimi. Lenin ze swą twarzą czysto słowiańską, w czarnej „rubaszce", której nigdy nie zdejmował, był zawsze pełen gorącego temperamentu. Każde zebranie, na którem występował, kończyło się przeważnie skandalem. Lenin był popularny, ale nielubiany. Jeżeli jednak jego wystąpienia bywały tak burzliwe, to należy wyjaśnić tem, iż za nim, jakby za jakimś bożkiem, szli zawsze jego gorliwi zwolonnicy, którzy okrzykami, hałasami, tupaniem, gwizdaniem dzikimi oklaskami wywoływali „podniosły nastrój".

Lenin bardzo się gniewał, że na jego referaty mało osób uczęszcza. Moralizował zwłaszcza wszystkich, dlaczego tak bardzo się interesują różnemi referatami na tematy literackie bez treści istotnej o (beletrystyce wogóle wyrażał się lekceważąco), podczas gdy zebrania w różnych sprawach socyal-demokraycznych nie miały słuchaczów.

Lenin wogóle odznaczał się silną wojowniczością wobec swych przeciwników partyjnych. Raz na zebraniu socyal-demokratycznem w „Salle des Savants", wystąpił jako mówca generalny Plechanow, przywódca „mieńszewików", (Lenin był założycielem partyi „bolszewików"). Spokojnym głosem mówił o zadaniach socyalizmu rosyjskiego. Polemizował ze stanowiskiem socyal-rewolucyonistów w sprawie agrarnej i krytykował także silnie „bolszewików". Lenin, wyznaczony przez przeciwną stronę na oponenta Plechanowa, podczas tego referatu przerywał mówcy kilkakrotnie ostremi uwagami, a mowa jego w odpowiedzi pełna była wycieczek osobistych. Sala, przepełniona w czasie referatu Plechanowa, powoli opustoszała, tak, że w końcu pozostał tylko Lenin ze swymi zwolennikami.

W ogólności z zachowania się Lenina i jego towarzyszy wobec „mienszewików" można było wywnioskować, że są to zawzięci przeciwnicy, a nie towarzysze partyjni, którzy różnią się tylko pewnemi odcieniami w programach.

Tyle wspomnienia Sarycza. Jak z nich widać, Lenin za czasów paryskich był takim samym, jakim się okazuje teraz w Petersburgu, choć wówczas działał tylko teoretycznie. Był nietolerancklm doktrynerem rewolucyi, nieprzejednanym wobec przeciwników, działaczem o temperamencie gwałtownym, mówcą namiętnym — i takim, zdaje się, pozostał do tej pory. Te przymioty wysunęły go na czoło rewolucyi. Czy go na niem utrzymają — najbliższa zapewne przyszłość okaże.

Z okupacyi austro-węgierskiej.

(Koresp. »N. Reformy«).

Lublin, 16 listopada

(Sprawa Chełmszczyzny. — Produkcya rolna i aprowizacya. — Tow. akcyjne budowy kolei i kolejki.

W ostatnich czasach wyjaśniony został stosunek władz wiedeńskich do charakteru politycznego ziemi chełmskiej. Do Wiednia wyjechała była z Chełmszczyzny delegacya, której rozchodziło się o uregulowanie stosunków administracyjnych w powiatach chełmskim, hrubieszowskim i tomaszowskim, podlegających w części władzy lubelskiego generał-gubernatorstwa, a częściowo komendy 7-mej armii. Powstały obawy, aby ten stan rzeczy nie wytworzył niebezpiecznego dla nas precedensu wobec znanych zakusów Ukraińców, dążących do oderwania Chełmszczyzny od Królestwa. Otóż w sprawie tej delegacya chełmska ogłasza obecnie, że w wiedeńskiem ministerstwie spraw zagranicznych oświadczono jej, że przyłączenie tych powiatów do Królestwa, gdy tylko umożliwią to względy militarne — jest bezwzględnie zapewnione i nie ulega żadnej wątpliwości.

Ostatni Zjazd krajowej Rady Gospodarczej przyniósł garść ciekawych szczegółów cyfrowych o produkcyi rolnej, oraz aprowizacyi naszego kraju. Od żniw do chwili obecnej rolnicy w okupacyi dostarczyli krajowej Radzie Gospodarczej na aprowizacyę kraju 9891 wagonów zboża, co stanowi 57 procent zboża potrzebnego dla ludności bezrolnej do nowych żniw. Jednocześnie dla zarządu wojskowego dostarczono 1997 wagonów zboża, co stanowi 44 procent należnego, według umowy, władzom wojskowym kontyngentu. Produkcya ziemniaków wynosi w tym roku w okupacyi około 250.000 wagonów, to też jest prawie pewnem, że ziemniaków ludności naszej nie zabraknie, zwłaszcza, że ich podział i dostawę sprawnie zorganizowała Polska Centrala zbożowa.

W okupacyi austr. węg. organizuje się nowo wielkie towarzystwo akcyjne pod nazwą „Tor", o celach bardzo rozległych i dla kraju niezmiernie ważnych. „Tor" zamierza budować we własnym zarządzie kolejki gospodarskie i dojazdowe, prywatne i ogólnego znaczenia, wraz z mostami i wszelkiemi potrzebnemi urządzeniami. Dalej „Tor", ma się zająć dostawą parowozów, wagonów, szyn, materyału kolejowego i budowlanego, oraz eksploatacyą kolejek i finansowaniem przedsiębiorstw kolejowych. — Wobec fatalnego stanu naszej gospodarki krajowej w zakresie stosunków komunikacyjnych „Tor" ma przed sobą szerokie pole niezmiernie pożytecznej działalności. Skupi on przytem szukające lokaty kapitały krajowe i zamknie w tej dziedzinie drogę do kraju obcym kapitałom. — Założycielem „Toru" jest grono ziemian, do których należą pp. Alfred Jankowski, inż. Władysł. Kiślański, Michał hr. Komorowski, Jan Kowerski, Józef Targowski, inż. Stefan Ukielski, Wojciech Wyganowski i inni. Kapitał zakładowy na razie określono na 2 miliony marek, podzielonych na 4000 akcyj po 500 marek każda. — Wpłata kapitału akcyjnego odbywać się będzie ratami w ciągu dwu lat. Już obecnie zapisy na akcye odbywają się bardzo raźno.

Rocznica listopadowa w Łodzi.

Łódź, 15 listopada.

Prawdopodobnie z powodu nadmiaru w tym roku uroczystości narodowych nie rzucono dotychczas w Łodzi projektu, w jaki sposób należałoby uczcić zbliżającą się rocznicę powstania listopadowego. Odezwała się wreszcie jednak inicyatywa zbiorowa w tym kierunku i wbrew dotychczasowej praktyce, że wszelkie obchody narodowe wydzierżawione bywały przez endecyę i nadużywane przez nią, **inicyatywa ta wyszła obecnie z obozu wybitnie aktywistycznego. Na zaproszenie porucznika Wąsowicza zebrali się wybitni działacze Ligi** Państwowości Polskiej, Demokracyi Polskiej. Centrum Narodowego, Narodowego Związku Robotniczego, Zjednoczenia Ludowego i Stronnictwa Narodowego i postanowili w dniu 29 listopada urządzić poważny obchód tej rocznicy o typie odmiennym od dotychczasowych manifestacyj rocznicowych.

Mianowicie obok uroczystego nabożeństwa żałobnego, odbędzie się publiczne zebranie, na którem pp. Wyżykowski, prof. Lenartowicz i porucznik Wąsowicz wygłoszą odpowiednie referaty, nawiązując rocznicę listopadową do chwili bieżącej. Urządzone w tym dniu w Teatrze Polskim przedstawienie »Nocy Listopadowej« na dochód »Koła Pomocy dla legionistów«, uznane zostało poniekąd za część składową obchodu i komitet zwrócił się do inicyatorów tego wieczoru o urządzenie odpowiedniej prelekcyi literacko-aktualnej, do której wygłoszenia postanowił zaprosić znanego literata i publicystę, p. Adama Zagórskiego ze Lwowa.

Stosunki w Białymstoku i obwodzie.

(Sprawy szkolnictwa. — Aprowizacya).

Białystok wskutek wojny nie tylko nie utracił ludności, ale mu jej nawet przybyło. Liczy on obecnie — jak czytamy w korespondencyi »Kuryera Lwowskiego« — około 100.000 mieszkańców, w tem 20.000 Polaków, 10.000 Niemców, reszta żydzi

Największą bolączką w obwodzie białostockim jest sprawa szkolna. Szkoły ludowe wiejskie zostały ostatnio pozamykane z powodu niedojścia do porozumienia między założycielami tych szkół, księżmi, a władzami niemieckiemi.

Wprowadza się 6 godzin tygodniowo wykładu **języka niemieckiego i śpiew w języku niemieckim.** Religii mogą nauczać księża za zezwoleniem [illegible] niemieckich.

We wsi Krypno i w okolicy włościanie [illegible] założyć szkołę 4-klasową dla swoich dzieci [illegible] posyłanie ich do Białegostoku j[illegible] utrudnione ze względów aprowizacyjnych. Złożyli na ten cel 8.000 rubli. Odrazu z dwóch wsi zgłosiło się do projektowanej szkoły 218 chłopców. Liczono, że do szkoły tej będzie uczęszczało do 1.000 dzieci Władze niemieckie odmówiły jednak pozwolenia na otwarcie szkoły, uzasadniając odmowę »brakiem potrzeby szkoły«.

W samym Białymstoku szkoły ludowe w licz-

ble 7 były przez jakiś czas zamknięte, poczem przeszły pod wyłączny zarząd niemiecki. W gimnazyum polskiem, liczącem 550 uczniów (350 chłopców 200 dziewcząt) rozkład zajęć i plan nauk przechodzi przez cenzurę niemiecką. W klasach wstępnej. I., II. i III. — 6 godzin tygodniowo wykładu języka niemieckiego, w reszcie 5 godzin W klasach: wstępnej. I., II. i III. tylko 5 godzin polskiego, w tem dwie godziny historyi polskiej Podręcznik historyi polskiej Wincentego Zakrzewskiego nie jest dozwolony. Do gimnazyum nie wolno z rząd sprowadzać nauczycieli. Nie zatwierdzono na stanowisku nauczyciela literatury.

Wszyscy uczniowie i uczenice są obowiązani kłaniać się oficerom niemieckim.

Do miejskiej Rady przybocznej władze niemieckie powołały ludzi, których społeczeństwo miejscowe wykluczyło ze wszystkich towarzystw (pięciu z nich za podpisanie adresu do ustępującego burmistrza hakatysty).

W obwodzie białostockim od kilku miesięcy brak zupełny cukru, sacharyny, nafty, drzewa i węgla. Zboża jaj i mleka każdy musi dostarczyć władzom niemieckim określoną ilość. Nie mający — kupują od sąsiadów. Obowiązkowe furmanki przy budowie kolejki (służącej wraz z kanałem przez lasy do wywożenia wycinanego drzewa) budzą wielkie niezadowolenie ludności, zwłaszcza, że płaca wynosi jedną markę dziennie bez wiktu.

Wieści z niewoli. Jednoroczni ochotnicy: Ireneusz **Brichta** (kapral 9 p. p.) i Kazimierz **Kacanik** (10 p. p.), znajdujący się w niewoli rosyjskiej, przebywają w gubernii moskiewskiej, powiat Klin, poczta Wysokowo—Nekrasino (fabryka).

Biblioteka Jagiellońska podczas wojny.

Z Biblioteki Jagiellońskiej otrzymujemy następujące sprawozdanie z działalności w roku administracyjnym 1916/17:

O ile pierwsze dwa lata wojny od sierpnia 1914 do końca czerwca 1916 roku nie mogły być miarą działalności Biblioteki Jagiellońskiej, ponieważ ta usunięta ze swej siedziby, zaledwie z największym trudem mogła spełniać część swych czynności, o tyle przeszły rok administracyjny od lipca 1916 do końca czerwca 1917 roku można uważać za normalny rok wojenny. Biblioteka była otwarta przez cały rok, zupełnie, jak w czasach pokojowych i mimo dotkliwego braku urzędników i służby, podtrzymywała swoją działalność we wszystkich kierunkach. Tem jaskrawiej występują różnice między tym rokiem a ostatnim pokojowym, to jest 1913.

Frekwencya spadła niemal do połowy. Czytelników było 22.125 (w 1913 roku 41.003), którzy korzystali z 80.186 (135.819) tomów, a więc dziennie przeszło 84 (151) czytelników z 304 (498) tomami. Jeszcze bardziej spadło wypożyczanie: 3.831 (12.353) osób wypożyczało 8.573 (18.745) tomów. Bardzo silnie odbija się wojna na dochodach Biblioteki, które wynosiły zaledwie 19.438 K (w roku 1913: 26.388 K), a to wskutek zmniejszonej do dwóch trzecich dotacyi rządowej (13.384 K zamiast 16.793 K). W następstwie tego zmniejszyła się prawie do połowy ilość nabytych dzieł (4.644 tomów — 7.260). Wpływa na to bardzo znaczny wzrost cen książek i wysoki kurs marek, w których Biblioteka musi opłacać wszystkie dzieła, sprowadzone z zagranicy. Znacznie zwiększone wydatki na administracyę i na oprawę powodują, że zarząd nie może w równym stopniu używać dochodów bibliotecznych na zakupno **książek, jak to było** przed wojną.

Z powodu ilościowego obniżenia się krajowej produkcyi literackiej, spadła też liczba egzemplarzy obowiązkowych (z 1.265 na 734 tomów). Sprowadzanie książek z zagranicy natrafia z przyczyn cenzuralnych, jak i z powodu trudności komunikacyjnej, na największe przeszkody, co powoduje spóźnianie się i nieregularne wpływanie przesyłek. Najboleśniej odczuwa się niemożność dostarczania pracownikom czasopism naukowych z państw, będących w nieprzyjacielskich stosunkach z monarchią. Wszystkie dobre chęci w tym kierunku rozbijają się o trudności cenzuralne, jak niemniej o olbrzymie różnice w kursach waluty zagranicznej. Jeżeli jednak, mimo tych wszystkich przeszkod, zwiększył się stan druków o 4.744 tomów, to przyrost ten zawdzięcza Biblioteka hojnym ofiarom: ministerstwa wyznań i oświaty, tymczasowemu zarządowi Instytutu rolniczego w Puławach, p. Maryi Milleskiej, która ofiarowała bibliotekę swego ojca, generała Klemensa Kołaczkowskiego, komendanta kaliskiej szkoły kadeckiej przed rokiem 1830, jak niemniej zapisowi ś. p. inżyniera J. Wieczorkiewicza. Obecny stan zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej przedstawia się następująco: 443.955 druków, 2.876 inkunabułów, 6.456 rękopisów, 401 dyplomów, 3.257 map geograficznych, 9.862 sztychów i 4.494 nut.

Bardzo dotkliwie zaciążyła wojna na gmachu Biblioteki »Collegium maius«. Zaraz z jej rozpoczęciem została przerwana jego tak niezbędna restauracya, a obecnie poniósł on dalszą ofiarę. Zdjęto z niego dach miedziany, a obecne stosunki nie pozwoliły nawet na zastąpienie miedzi dachówką, trzeba się zadowolić prowizorycznem pokryciem papą ogniotrwałą. Jak ogół mieszkańców Krakowa, walczyła Biblioteka już zeszłej zimy z dotkliwym brakiem opału. W tym roku jest stan zapasów węgla jeszcze gorszy i mimo usilnych starań zarządu i jak najdalej posuniętej oszczędności, grozi Bibliotece konieczność zamknięcia czytelń (!).

Subskrybujmy siódmą pożyczkę wojenną!

Kronika.

Kraków, 20 listopada.

Pierwsza rocznica zgonu cesarza Fr. Józefa. — Dzisiaj o godzinie 9 rano, jako w dniu pierwszej rocznicy zgonu ś. p. cesarza Franciszka Józefa, odbyło się w katedrze na Wawelu żałobne nabożeństwo, odprawione przez księcia-biskupa Sapiehę w asystencyi duchowieństwa. W nabożeństwie wzięli udział: członkowie kapituły katedralnej krakowskiej, reprezentanci generalicyi i władz wojskowych, grono wyższych urzędników namiestnictwa, dr Michał Bobrzyński, prezydent sądu kraj. wyższego Fr. Wolter, senat uniwersytetu z rektorem drem Żorawskim, radca nam. Kowalikowski, kierownik starostwa krakowskiego, radca Rud. Krupiński, kierownik dyrekcyi policyi krakowskiej, wiceprezydent m. Krakowa J. K. Federowicz, Rada m. Krakowa, wreszcie wszyscy kierownicy i naczelnicy władz i urzędów krakowskich.

Po nabożeństwie duchowieństwo odśpiewało żałobne modły i Requiem.

W dniu dzisiejszym młodzież szkół krakowskich wzięła udział w żałobnych nabożeństwach. Dzień dzisiejszy wolny jest od nauki.

Zjazd delegatów miast galicyjskich w Krakowie. Zainteresowanie, zapowiedziane na 25 b. m., zjazdem miast wzrasta z dniem każdym. Biuro prezydyalne magistratu krakowskiego otrzymuje codziennie z różnych stron kraju zgłoszenia udziału w zjeździe, wpływają też liczne pisma z przedstawieniami grozy aprowizacyjnej po miastach.

Jak już poprzednio podano do wiadomości, rozesłano przeszło sto zaproszeń do miast, ponieważ jednak przy dzisiejszych opóźnieniach pocztowych łatwo zdarzyć się może, że niektóre miasta zaproszeń na czas nie otrzymają, komitet, urządzający zjazd, zaprasza ponownie wszystkie miasta Galicyi do wysłania delegatów.

Równocześnie z ogólnym zjazdem miast odbędzie się w dniu 25 b. m. o godzinie 9 rano w salach magistratu zebranie delegatów Związków większych miast królestwa Galicyi.

Wywóz środków żywności z kraju. Jak słychać, w ostatnich czasach wydano rozporządzenie bezwzględnego konfiskowania środków żywności, wywożonych bez pozwolenia poza granice Galicyi w różnej formie przez osoby wojskowe i cywilne. — W ostatnich dniach przytrzymano w Krakowie znowu kilka wagonów, wypełnionych różnymi artykułami, przeznaczonymi na zachód. To samo stało się w Sanoku i Zagórzu. Stwierdzono dalej, że jaja wywozi się pociągami osobowymi w kufrach i walizach ze stacyj prowincyonalnych, na przykład z Bochni i Brzeska. Jaja te odchodzą przeważnie do Wiednia.

Ze wschodniej Galicyi wywozi się masowo kolejami artykuły spożywcze na Węgry. Sprawa wywozu tych artykułów żywności była także omawianą na wczorajszych obradach w sprawie dostawy zboża.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi dla przemysłów gospodnio-szynkarskich, pod przewodnictwem wiceprezydenta Federowicza. Komisya wydała opinię co do szeregu podań o udzielenie i przeniesienie koncesyj gospodnio-szynkarskich.

Siódma pożyczka wojenna. Kasa oszczędności miasta Krakowa podpisała u siebie, jako miejscu subskrybcyi, kwotę **miliona koron** na siódmą pożyczkę wojenną. Do Kasy tej napływają bardzo liczne zgłoszenia subskrybcyjne tak z Krakowa, jak i całego kraju.

Z Instytutu muzycznego. W niedzielę, 18 b. m., odbył się pierwszy poranek uczniów niższych klas Instytutu, przy bardzo licznym udziale publiczności i rodziców uczniów i uczenic. Wynik popisu wykazał, że w gronie popisujących się znajduje się kilka rzeczywistych młodych talentów, które zasługują ze wszech miar na skrzętną opiekę, mogącą im zapewnić prawdziwy rozwój.

Tego samego dnia w godzinach popołudniowych odbyło się drugie zebranie towarzyskie »kursów literackich«, wypełnione produkcyami muzycznemi i wokalnemi. Koncertantem najgoręcej oklaskiwanym był pianista profesor Z. Przeorski, który odegrał cykl utworów Chopina i Liszta, traktowanych z precyzyą i brawurą. Zwłaszcza wspaniałe wykonanie »Rapsodyi węgierskiej« zjednało wykonawcy burzę oklasków. W części wokalnej programu wystąpiła śpiewaczka, p. Preidlowa, uczenica szkoły śpiewu prof. Warmutha, obdarzona przepięknym głosem, którego zalety szczególniej uwydatniły się w traktowaniu Aryj Mozarta i cyklu pieśni. Znakomite postawienie głosu i precyzya we frazowaniu wróżą młodej śpiewaczce piękne sukcesy w przyszłości. Programu dopełniła deklamacya p. Szadurskiej, młodej adeptki scenicznej, uczenicy szkoły dramatycznej p. Gabryelskiego. Piękna dykcya i uczuciowy sposób podkreślania poetyckiej myśli wygłaszanych utworów świadczyły, że terenem odpowiednim dla talentu tej deklamatorki może i powinna być scena.

Odczyt o „Powrocie Odyssa“. We czwartek, dnia 22 b. m., w dniu premiery w miejskim teatrze odbędzie się na kursach literackich (ulica św. Anny l. 2) odczyt p. Feliksa Felkla o „Powrocie Odyssa“ St. Wyspiańskiego. Początek o godzinie 6 wieczorem. Bilety w cenie 1 K i dla młodzieży kształcącej się 1 K do nabycia wcześniej w kancelaryi Instytutu muzycznego i w dzień odczytu przy kasie.

Z Muzeum Narodowego. Z powodu braku opału, personal dozorujący, składający się ze starców i kobiet, nie może pełnić służby dłużej, jak dwie godziny. Wobec tego Muzeum Narodowe z dniem 19 b. m. otwarte będzie tylko od 11—1 w południe. W niedziele i święta jednak godziny otwarcia pozostaną bez zmiany, t. j. od 10—2.

Powrót z niewoli rosyjskiej. Porucznik-audytor w Krakowie, dr Oberländer, otrzymał ze Sztokholmu telegram z wiadomością, że brat jego, Maurycy Oberländer, aptekarz ze Lwowa, wraca do kraju. P. M. Oberländer wywieziony był w czerwcu 1915 roku przy opuszczeniu Lwowa przez Rosyan, jako zakładnik miasta Lwowa i przebywał przez 2½ roku w Niżnym Nowogrodzie i Sergaszu. Obecnie wraca do kraju w drodze wymiany.

Wstrzymanie przesyłek dla jeńców we Włoszech. W myśl reskryptu ministerstwa handlu z 16 listopada b. r. wstrzymano przyjmowanie przesyłek pocztowych dla jeńców i internowanych we Włoszech.

Z kraju.

Bochnia, 15 listopada. (Z życia umysłowego. — Różne) Staraniem ruchliwego miejscowego Koła T. S. L. rozpoczął się w naszem mieście cykl wykładów, poświęconych różnym dziedzinom wiedzy. Pierwszy z tych wykładów, wygłoszony przez profesora Sobieskiego, a poświęcony Kościuszce, zgromadził liczną młodzież szkolną tak, że dla starszych brakło miejsca. Pietyzm, jakim otacza młodzież pamięć Naczelnika, każdego niewątpliwie bardzo cieszy; szkoda tylko, że miasto nasze nie posiada sali tak wielkiej, by mogli znaleźć w niej miejsce i starsi i młodsi słuchacze.

Bocheńskie Koło pań urządziło 11 b. m. koncert znanego skrzypka prof. Schwarzensteina. Koncert cieszył się niebywałem powodzeniem.

Przed kilku dniami odbył się tutaj pogrzeb współpracowniczki powiatowej komisyi zasiłkowej ś. p. Janiny Lepszówny. Nad grobem przemówił przewodniczący komisyi, dr Stan. Jedliński.

L. K.

Nowy Sącz, 18 listopada. (Koncert Petriego). Przy niebywałym napływie publiczności odbył się tu w dniu 15 b. m. koncert znakomitego pianisty Egona **Petriego**, którego rozgłos oddawna budził zaciekawienie tutejszych melomanów. Wynik koncertu odpowiedział najzupełniej oczekiwaniom. Petro przyniósł nie tylko wykwintny pierwszorzędny program, ale wykonaniem tegoż wprawił publiczność w prawdziwy zachwyt. Burze oklasków rozlegały się na sali po utworach Bacha w układzie Busoniego i popularnej „Chaconnie“, po której usłyszeliśmy stylowo i z głębokiem uczuciem traktowaną „Appasionatę“ Beethovena, wreszcie Etudy Chopina i cykl kompozycyj Liszta, zakończony brawurowym walcem z „Fausta“. Podobnego sukcesu nie osiągnął w Sączu żaden z koncertantów, a gościna Petriego pozostanie nam na długo w pamięci.

W ostatnich czasach wogóle wzmógł się u nas ruch koncertowy. W dniu 8 b. m. odbył się tu bardzo piękny koncert „Lutni“, ze współudziałem p. **Bandrowskiej**, a na najbliższe dni zapowiedzianą jest operetka „Róża ze Stambułu“ z p. Miłowską, oraz cykl przedstawień maryonetkowych ze współudziałem znanego humorysty i monologisty p. Latainera.

Kaha.

Przemyśl, 11 listopada. (Rozpaczliwe stosunki. — Jak wygląda aprowizacya? — Brak poważnych jednostek. — Potrzeba akcyi obywatelskiej. — Konieczność zmiany kierowników. — Wieczór artystyczny — Pogrzeb ś. p. dra Maryana Antoniego Kurpiela).

Potrzeb ludności lekceważyć nie wolno, gdyż w dzisiejszych czasach kierownicy władz politycznych i gminnych winni pamiętać, że cała ich działalność polega nie tylko na formie biurokratycznej, lecz przedewszystkiem na zrozumieniu interesów najszerszych warstw ludności. W Przemyślu zapanowały od szeregu miesięcy takie stosunki, że kilka osobistości kieruje aprowizacyą, a niedołęstwo i brak energii spowodowały, że w krytycznej chwili nie potrafią oni uregulować stosunków. — Aprowizacya w naszem mieście pozostawała do pierwszych dni listopada wyłącznie w ręku zarządu miasta, to jest komisarza rządowego, który przeznaczył do kierownictwa aprowizacyą naczelnika biura aprowizacyjnego, a ponadto magazyn aprowizacyjny (rzekomo konsum dla urzędników miejskich) oddał w ręce tymczasowego zastępcy naczelnika straży pożarnej. Jak wyglądał rozdział i w jaki sposób rządzono się tam, o tem nikt nie wie, gdyż rozdział odbywa się bez kontroli. Właściciele sklepów rejonowych podlegają kierownikowi biura aprowizacyjnego, który do listopada b. r. wydawał dla sklepów rejonowych, konsumów i t. d. asygnaty na cukier, mąkę i t. p. O ile grosiści otrzymywali cukier, nie wykonywano nad nimi żadnej kontroli. Na ulicach miasta widziano częstokroć wozy z cukrem, a ludność miała tylko kartki. Jest zresztą publiczną tajemnicą, że w mieście istnieją tajne fabryki cukierków i soków i że można łatwo otrzymać 1 kilogram cukru po 10 K. Na kontroli funkcyonaryuszów policyi, przydzielonych do aprowizacyi, możnaby tylko wówczas polegać, gdyby wraz z funkcyonaryuszami policyi przeprowadzali kontrolę obywatele.

Gdy przystąpiono do akcyi rozdziału kart spożycia, wybrał komisarz rządowy takich mężów zaufania, którzy zajmują się tylko rozdziałem kart a poza tem uważają rolę męża zaufania za jakąś niezwykłą godność, uprawniającą do pewnych przywilejów. Są wprawdzie osobistości poważniejsze wśród mężów zaufania, lecz tworzą oni mniejszość. Jeden z mężów zaufania, który niekiedy odważył się na rzeczową krytykę stosunków, otrzymał od komisarza rządowego odpowiedź, że wnosi »zarzewie niezgody«, na posiedzenia. Zresztą od kilku tygodni zebrań mężów zaufania wogóle nie było.

Handel łańcuszkowy i lichwa kwitną w całej pełni. Artykuły spożywcze wywozi się masowo do Wiednia i Niemiec. Gdyby przeprowadzono rewizye w rozmaitych zaułkach, sklepach i piwnicach znanych spekulantów, znalezionoby dość ukrytych towarów. Tylko rewizyę musieliby przeprowadzić poważniejsi funkcyonaryusze władz, a skonfiskowane towary musiałyby pozostać pod kontrolą kilku obywateli.

Również miejscowa władza polityczna ponosi poniekąd winę niezdrowych stosunków, gdyż dopiero w pierwszych dniach listopada przypomniała sobie, że należy zająć się aprowizacyą. Obywatelstwo przemyskie winno rozpocząć energiczną akcyę, celem uzdrowienia stosunków miejscowych i wykonywania kontroli nad gospodarką w mieście. Wszak niepodobna dłużej tolerować, aby opiekunami ludności były niepowołane jednostki. Władze krajowe zaś powinny bezwarunkowo zmienić dotychczasowych opiekunów i »ojców miasta«.

Dnia 15 b. m. odbył się w sali teatru polskiego wieczór artystyczny ze współudziałem Wandy Siemaszkowej, śpiewaczki K. Pfauowej i pianisty Edwarda Steuermanna. Wanda Siemaszkowa wygłosiła C. Norwida »Fortepian Chopina«, Lenartowicza »Jagódki«, L. Staffa »Deszcz jesienny«, zbierając huczne oklaski. P. Pfauowa odśpiewała utwory Schuberta, Straussa, Noskowskiego i Niewiadomskiego. Pianista Steuermann odegrał utwory Bacha, Chopina i Liszta.

Dnia 16 b. m. odbył się w naszem mieście pogrzeb ś. p. dyrektora Maryana Antoniego **Kurpiela**, dyrektora VII. gimnazyum we Lwowie. W pogrzebie uczestniczyło liczne duchowieństwo i grono miejscowej publiczności.

Wiadomości osobiste. Wiceprezydent gal. Dyrekcyi poczt i telegrafów, Artur **Schiffner**, powrócił z podróży służbowej i objął kierownictwo Dyrekcyi.

Ze świata.

O losach Józefa hr. Potockiego, jednego z największych magnatów polskich, syna ś. p. Alfreda Potockiego, dowiaduje się warszawski »Przegląd Wieczorny«, co następuje: Hr. Józef Potocki jest zdrów i bezpieczny mimo ruchów [illegible] ych na Ukrainie, a to dzięki tej okoliczno[illegible] zapewnił sobie opiekę oddziału wojsk r[illegible] ch. Oddział wynoszący około 5.000 ludzi, [illegible] załogą w głównym majątku hr. Potockiego [illegible] strzeże wszelkich dostępów do pałacu, który jest obstawiony karabinami maszynowymi. Koszta utrzymania tych wojsk i żołd wypłaca kasa majątku hr. Józefa Potockiego (oceniony już przed wojną na 100 milionów rubli), podczas wojny wskutek poważnych dostaw dla wojska znacznie się powiększył.

Prawa języka macierzystego w Rosyi. Ze Sztokholmu donoszą: Ministerstwo spraw wewnętrznych wypracowało — jak ogłasza urzędowy dziennik prowizorycznego rządu — w uznaniu prawa narodów postanawiania o sobie, projekt ustawy, gwarantującej obcym narodowościom w Rosyi używania języka macierzystego w stosunkach z władzami administracyjnemi i sądami. Prawo to będzie ogłoszone w językach krajów obcoplemiennych i w języku rosyjskim.

Chloroform zamiast wódki. Z Wiednia telefonują nam: Na dworcu wschodnim zmarło wczoraj nagle dwóch jeńców rosyjskich, pięciu innych znaleziono nieprzytomnych. Zarządzone śledztwo wykazało, że jeńcy ci wydobyli z jednego z wagonów beczkę z chloroformem i napili się trucizny, sądząc, że piją alkohol.

Na Macierz Szkolną w Cieszynie złożono zamiast przesyłania życzeń z okazyi ślubu p. inżyniera Leopolda **Szefera**, dyrektora szkoły górniczej w Dąbrowie śląskiej, z p. Janiną Terlikowską ze Lwowa 639 K. Wpp. Janina i Leopold Szeferowie złożyli na M. S. zamiast wysyłania podziękowań za życzenia i datki na Macierz Szkolną z okazyi ich ślubu 50 K.

---

† **Karol Kozłowski**, znany literat i wydawca umarł w Poznaniu dnia 14 b. m., licząc 85 lat życia. Zmarły był początkowo nauczycielem prywatnym, a do wychowanków jego należał ś. p. książę Zdzisław Czartoryski z Rokossowa. Sprowadziwszy się następnie do Poznania, ś. p. Karol Kozłowski oddał się z zamiłowaniem pracy literackiej i wydawniczej. Oto dziełka, przez niego napisane »Tatry i Podhalanie«, »Bolesław Chrobry i Otton III. w Gnieźnie«, »Wojsko polskie w roku 1831« »Żywoty i życie Fryderyka Johna, sławnego rytownika polskiego« i t. p.

Z autorów polskich, których dzieła wydał, wymienić należy: L. Mierosławskiego, Dubińską, pułk. Calliera, Chociszewskiego, Sienkiewicza, Wł. Rabskiego, Baczyńskiego i t. d. On Henrykowi Siemiradzkiemu podsunął myśl i dostarczył materyału do obrazu »Chopin u ks. Antoniego Radziwiłła«. Zmarły przez dziesięć lat sprawował urząd sekretarza wydziału historyczno-literackiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, był członkiem Towarzystwa dziennikarzy i literatów, sekretarzem byłego Towarzystwa Oświaty Ludowej i t. d. Prawość i nieskazitelność charakteru, rzadka skromność, uprzejmość i gotowość do usług — oto zalety, jakie zmarłemu jednały przyjaźń i szacunek ogólny.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie

We wtorek, dnia 20 b. m.: »Intryga na prędce« »Pan Geldhab« Al. hr. Fredry. (Ceny miejsc zniżone).

Lord George a bolszewicy.

Amsterdam, 20 listopada.

Paryski „Excelsior“ donosi:

Lloyd George, który w powrocie z Włoch, bawił kilka dni w Paryżu, oświadczył jednemu z naszych redaktorów, że doniesienie o propozycyi pokojowej rosyjskich maksymalistów, z największym spokojem przyjął do wiadomości. Kwestyę tę uważa za nieistniejącą.

Sprawa państwa żydowskiego.

Wiedeń, 20 listopada.

Minister spraw zagranicznych hr. **Czernin** przyjął na audyencyi dr. Handkego, prezesa syonistycznego komitetu [illegible] linie. Wysłuchawszy wywodów dra [illegible] go, przyrzekł hr. Czernin poparcie rządu [illegible] chu syonistycznego w Turcyi.

B[illegible] listopada.

„Vossische Zeitung“ donosi:

Pomiędzy Anglią a resztą [illegible] stw koalicyi odbywają się od październik[illegible] rokowania w sprawie państwa żydowskiego w Palestynie. Ameryka da ogromne środki finansowe na przeprowadzenie tego planu. Przedstawiciele Ameryki udali się w sprawie tej do Londynu i Petersburga.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 20 listopada.

Para cesarska na froncie włoskim.

Gorycya. Cesarz i cesarzowa pojechali dziś na Monte San Michele, Doberdo, na dolinę Wallony do Monfalcone, do Porto Rosega, stamtąd łodzią torpedową do Tryestu, skąd powrócili do miejsca swej kwatery.

Tryest. Cesarstwo zwiedzili wczoraj Gorycyę. Cesarzowa, która pragnęła oglądać stolicę kraju tak ciężko nawiedzoną przez wojnę, dała wyraz głębokiemu współczuciu dla cierpiącej ludności.

Z Izby panów.

Wiedeń. Jak się dowiadujemy, wiceprezydent najwyższej Izby obrachunkowej, tajny radca, dr **Schulz**, zamianowany został dożywotnim członkiem Izby panów.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin. (Wolff). W zachodniej części morza Śródziemnego nasi komendanci łodzi podwodnych odnieśli nowe sukcesy: 11 parowców i 8 żaglowców o łącznej pojemności 36000 ton rejestrowych brutto zatopiono.

Zgon wodza angielskiego.

Londyn. Angielski głównodowodzący w Mezopotamii, generał porucznik **Maude**, zmarł

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 16
Rządca drukarni L. K. Górski.